



# Narodzenie człowieka Jezusa Chrystusa

## Lekcja z Ew. wg św. Mat. 2:1-12

*„I rzekł do nich Anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi” – Łuk. 2:10.*

Niniejszy temat nie wraca nas wstecz aż do początku Boskiego stworzenia, kiedy to Chrystus jako istota duchowa stał się „pierworodnym wszelkiego stworzenia”, stał się „Słowem”, które było na początku u Boga, i przez które wszystko się stało (Jan 1:1-3,10). Nasz Pan był w owym czasie „początkiem i końcem, pierwszym i ostatnim”, bezpośrednim stworzeniem Bożym. Wszystko, cokolwiek zostało powołane do życia, stworzone było przez Niego (Słowo, Logos) jako zaszczyconego przedstawiciela Jahwe (Obj. 1:11, 3:14; Kol. 1:15; Jan 1:1-3). Udajemy się do tego czasu, kiedy to Ten, co był bogaty, stał się dla nas ubogim (2 Kor. 8:9) i opuścił chwałę, jaką miał u Ojca, „zanim świat był” (Jan 17:5). Wtedy nasz Pan, nie umierając, doznał przemiany natury, „uniżył się”, „stał się ciałem” (Filip. 2:8; Jan 1:14), „przyjął kształt niewolnika” i postawę „znaleziony jako człowiek”, „nieco mniejszy od Aniołów”. Następnie jeszcze więcej uniżył się, aż do śmierci i to aż do haniebnej śmierci krzyżowej – jako winowajca, jako grzesznik (Hebr. 2:9; 16; Filip. 2:6-9). Niniejsza lekcja, stosowna do obecnej pory, zwraca naszą uwagę na narodzenie się „człowieka Jezusa Chrystusa”.

Boska przepowiednia o przyszłym Wybawicielu zwraca uwagę na fakt, że ma On być nie tylko Wybawicielem, ale i Królem. Punkt ten zaznaczony jest wyraźnie, ponieważ Bóg przemawia do ludzi zgodnie z ich potrzebami i nadziejami. Ofiarniczy zarys Pańskiej misji był przepowiedziany mniej dobitnie aniżeli Jego potęga, majestat i chwała, ponieważ ofiara dotyczyła szczególnie Boga, czyli miała zaspokoić potęgę Boskiego prawa przeciwko grzesznemu rodzajowi. Kwestia, w jaki sposób Bóg załatwi sprawę legalnie ze swoim własnym wyrokiem śmierci na grzeszników, była dla przeciętnego umysłu ludzkiego mniej ważna aniżeli oświadczenie o wynikających z tego błogosławieństwach, chwale i restytucji. Toteż znajdujemy, że wzmianki o ofiarniczej misji naszego Pana były przeważnie wyrażone w figurach i symbolach, które miały być zrozumiane tylko przez tych, co stawszy się synami Bożymi, mieli być wprowadzeni we wszelką prawdę przez ducha Bożego. Nie dziw więc, że aniołowie zwiastujący o narodzeniu naszego Pana wspomnieli tylko chwałę, jaka miała później nastąpić, a nie mówili nic o cierpieniach w międzyczasie. Nie dziwi nas też, że nie płakali nad cier-

pieniami i upokorzeniem Pana, ale śpiewali: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie”, wyrażając w ten sposób dopełnienie się Boskiego planu, które zapoczątkowało narodzenie Jezusa.

## MĘDRCY ZE WSCHODU

Czy owi mędrcy ze Wschodu, którzy przyszli oddać hołd Jezusowi, byli Hebrajczykami, nie mamy powiedziane; lecz ponieważ łaska Boża w owym czasie była ograniczona tylko do Izraela i ponieważ łaska ta nie była odjęta wcześniej, niż odrzucili Mesjasza, uważamy za rzecz prawdopodobną, że owi mędrcy ze wschodu pochodzili z owych „dwunastu pokoleń rozproszonych”, którzy „ustawicznie służąc Bogu”, oczekiwali „pociechy izraelskiej” przez dawno obiecanego Mesjasza (Dzieje Ap. 26:7; Łuk. 2:25). Wiemy, że setki tysięcy, jeśli nie kilka milionów Izraelitów było zaprowadzonych do niewoli, do tego właśnie wschodniego kraju – do Babilonu i Medo-Persji; wiemy także, że mniej niż 55.000 skorzystało z dekretu Cyrusa i powróciło do Palestyny. Przeważna część narodu izraelskiego wówczas (tak jak i obecnie) mieszkała w obcych krajach. Zdaje się również, że ich niewola w obcych krajach była pomocną dla ich usposobienia religijnego i że zasadniczo Izraelici okazywali większą wiarę w Boga i więcej zainteresowania proctwami o Mesjaszu po ich niewoli babilońskiej aniżeli przez kilkaset lat poprzednich, kiedy to ustawicznie popadali w bałwochwalstwo.

Zdaje się, że wiadomość o Boskiej obietnicy dla Abrahama, o wielkim nasieniu, o wielkim królu i władcy, który miał błogosławić świat sprawiedliwym panowaniem, rozniesiona była przez Izraelitów po całym cywilizowanym świecie. Wieść ta pobudzała niektórych do oczekiwania na żydowskiego Mesjasza, innych zaś, wyniośle usposobionych, pobudzała do twierdzenia, że oni tak samo jak Żydzi byli w stanie utworzyć pożądany rząd dla świata. W taki to sposób owo pojęcie o uniwersalnym państwie zaczęło się formować. Niektórzy twierdzą, że Zoroaster, wielki nauczyciel religijny w Persji, był uczniem proroka Jeremiasza, a pamiętnik pani Grant, misjonarki w Persji, powiada:

„Zoroaster nauczał Persów o Chrystusie. Głosił, że w późniejszym czasie dziewicza panna pocnie w żywocie swym i że skoro to dziecko się narodzi, gwiazda będzie widziana i nawet w południe blask jej nie zginie. „Ty synu mój – wyraził się ów zany jasnowidz (Zoroaster) – dostrzeżesz wschód tej gwiazdy przed innymi narodami; a jak ją zobaczysz, idź, dokądkolwiek gwiazda ta cię poprowadzi, oddaj hołd tajemniczemu dziećciu i



ofiaruj mu swoje dary w jak największej pokorze. On jest wszechmocnym Słowem, które stworzyło niebiosy”.

Chociaż jest to tylko legenda, to jednak interesujące jest wiedzieć, że podobna legenda istniała pomiędzy ludnością Wschodu. Względem Zoroastra można powiedzieć, że jego nauki były wyższego charakteru aniżeli innych pogańskich nauczycieli.

## OBAWA I NIEGODZIWOŚĆ HERODA

Spodziewając się króla, mędrcy ci udali się w sposób naturalny do pałacu Heroda, który chociaż mienił się być królem żydowskim, był jednak przedstawicielem ich zwycięzców, czyli Rzymian. Herod był fundatorem domu Herodów, miał więc wielkie nadzieje nie tylko co do długości swojego panowania, ale także pod względem utwierdzenia swego potomstwa w mocy i urzędzie przez siebie zajmowanym. Nie dziw więc, że „zatrwożył się”. Możliwość pojawienia się rywala, bądź we władzy, bądź w ocenie ludu, nie była po myśli Heroda. Cała ludność Jeruzalem zatrwożyła się wraz z nim. Wpływy polityczne zataczają szerokie koła. Urzędnicy polityczni mieli styczność z rządami Heroda albo wprost lub pośrednio korzystali z takowych, przeto plany, nadzieje i aspiracje wielu z nich uległyby zepsuciu przez jakąkolwiek zmianę rządu. Herod widocznie znał żydowską tradycję względem Mesjasza, albowiem od razu posłał po tych, co byli nauczeni w Piśmie i od nich dowiadywał się, gdzie według prorocत्व, miał się narodzić Mesjasz. Nauczeni w Piśmie i faryzeusze byli widocznie dobrze zaznajomieni z tym przedmiotem, więc bez żadnej zwłoki powiedzieli, że miejscem narodzenia się Mesjasza miało być miasto Betlejem i na poparcie tego zacytowali słowa proroka.

Chytryść Heroda, poprzez którą chciał się on wywiedzieć, kto był owym od Boga naznaczonym księciem i dziedzicem tronu, może być rozpoznana, gdy prześledzimy dalszy zapis; gdy Herod zauważył, że mędrcy nie powrócą, aby udzielić mu informacji potrzebnej do stracenia dzieciątka Jezus, postanowił zabić wszystkie dzieci w Betlejem w wieku od dwóch lat i mniej, aby w ten sposób na pewno, jak mu się zdawało, zniweczył Boski plan i zabezpieczył swoją władzę.

Gwiazda, która prowadziła tych mędrców do Jeruzalem i potem widocznie znikła, przez co wzbudziła się ciekawość i zainteresowanie ludności Jeruzalem, znowu im się pokazała, gdy wyszli z miasta. Poprowadziła ich do niezbyt oddalonego miasta Betlejem, a nawet wskazała dom, w którym znaleźli nowo narodzonego króla. Według ówczesnego zwyczaju złożyli Mu swój hołd i kosztowne dary.

Chociaż Król przyszedł, Jego własni ziomkowie Go nie przyjęli i na podobieństwo owego „człowieka” z Jego

własnej przypowieści, On odszedł do „dalekiej krainy”, do samego nieba, aby tam zostać obdarzonym mocą Króla królów, a ustanowienie królestwa odłożył aż do czasu, gdy Jego Kościół, Jego Oblubienica, Jego współdziedzice zostaną wybrani i przygotowani do uczestnictwa z Nim w tym Królestwie.

## ŚWIAT POTRZEBUJE KRÓLA

W międzyczasie świat odczuwa potrzebę Króla bardziej niż kiedykolwiek przedtem. Wszystkie narody widzą, że potrzeba im mądrego, sprawiedliwego, potężnego, miłującego i miłosiernego władcy. Potrzebują takiego, lecz stopniowo przekonują się, że żadnemu z upadłego rodu nie można powierzyć tak wielkiej władzy, czci i chwały; że wszyscy są słabi z powodu upadku i że wyższy król i wyższy rząd są konieczne do otrzymania wyższych i trwałych błogosławieństw. Masy ludu zaczynają coraz wyraźniej odczuwać tę potrzebę i znamienne jest, jak różni zwolennicy socjalizmu lub innych reform poznają, cytują i komentują nauki tego właśnie Króla – chociaż można powiedzieć, że tacy zwykle chcą, aby inni zarządzili się Złotą Regułą, lecz sami nie chcą według niej postępować.

Świat zaczyna rozumieć, że ów Król jest już we drzwiach. Herodowie dzisiejsi, a z nimi wszyscy ludzie wpływowi, dzierżący polityczną lub finansową władzę, „trwożą się” na widok zmiany rządu, jaką ich własni mędrcy ogłaszają jako nieuniknioną. Nie spodziewamy, że książęta tego świata powitają tego Króla; oni raczej obawiają się zburzenia obecnych instytucji; boją się, że pod Jego rządem oni nie będą mieli tak korzystnych sposobności do dobrobytu; że w ogólnym zrównaniu, jakie według prorocत्व ma być zaprowadzone pod Jego panowaniem, niektórzy z tych wysokich zostaną poniżeni, a niektórzy z tych niskich wywyższeni. Z tego też powodu Królestwo Chrystusowe, chociaż jest królestwem pokoju i sprawiedliwości, musi być zapoczątkowane czasem „wielkiego ucisku, jakiego nie było, odkąd narody poczęły być”. Mimo to jednak radujemy się obietnicą, że „gdy się sądy Pańskie wykonają na ziemi, sprawiedliwości uczną się obywatele ziemscy” i że ewentualnie Królestwo Jego stanie się „pożądaniem wszystkich narodów”.

Dotąd Ewangelia Królestwa przyjmowana była tylko przez niektórych i szczególniejsze błogosławieństwo było z tymi kilkoma, którzy uznali Króla i są przygotowani do współdziedzictwa w Jego Królestwie. Nie zapominał jednak chwalebnych wyników, jakie nastąpią po ustanowieniu Królestwa gdy, jak to jest w naczelnym tekście, te dobre rzeczy i wielka radość będzie „wszystkiemu ludowi”.

W.T. 1907-362

Watch Tower



R- (1907 r.)

„Straż”